



Spis treści

F. Krasulak , <i>Samorządowe centra usług wspólnych a relacje względem założyciela</i>	1
A. Korcz-Maciejko , <i>Prawo policjanta do odmowy wyrażenia zgody na pełnienie służby w niedzielę, święto lub w porze nocnej /opinia prawna/</i>	3
M. Wilk , <i>Wolność połowu a prawo do rybołówstwa. Zezwolenie i karta rybacka w aspekcie prawno-historycznym</i>	5
A. Perz , <i>Rola rady gminy w przekazywaniu środków dla Policji na nagrody za osiągnięcia w służbie</i>	8
W. Maciejko , <i>Problem mianowania na stopień w Służbie Więziennej funkcjonariusza ukaranego karą dyscyplinarną</i>	10

Samorządowe centra usług wspólnych a relacje względem założyciela

1. Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie traktuje o względnej samodzielności niezależności jednostek organizacyjnych (samorządowych centrów usług wspólnych) w administracji publicznej, a więc relacji zakładów administracyjnych w stosunku do założyciela. Celem analizy jest zbadanie wyodrębnienia organizacyjnego centrów usług wspólnych oraz przedstawienie ich całościowej systematyzacji. Naczelną tezę opracowania jest twierdzenie, że zakłady administracyjne posiadają ograniczoną samodzielność w wykonywaniu zadań publicznych.

Polscy ustawodawca wprowadził do porządku prawnego centra usług wspólnych nieposiadające osobowości prawnej, dla których zakres obowiązków i uprawnień wyznacza prawo administracyjne. Najistotniejsze pytania, w zakresie analizowanych zagadnień, są następujące. Czy przyjęte rozwiązania materialnoprawne i proceduralne pozwalają na samodzielne funkcjonowanie jednostki

organizacyjnej, w tym w relacji do jednostek obsługiwanych, a przy tym czy zasadnie wpisują się w wykonywanie zadań tego samego organu? Czy kształt istniejących regulacji normatywnych w zakresie wyodrębnienia strukturalno administracyjnego centrów usług wspólnych stanowi zbędne mnożenie instytucji i może prowadzić do szkodliwego chaosu instytucjonalnego w postaci równoległego funkcjonowania jednostek organizacyjnych (obsługujących i obsługiwanych) podległych pod ten sam organ? Czy nadawanie jednostkom skomplikowanego, biurokratycznego charakteru pomaga w realizacji zadań publicznych oraz czy służy praworządności i pogłębianiu zaufania obywateli do władzy publicznej?

2. Istota samorządowych centrów usług wspólnych

Ustawą z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1045 z późn.zm.)

umożliwiono utworzenie centrów usług wspólnych (jednostek zapewniających w szczególności obsługę organizacyjną, administracyjną lub księgową dla innych jednostek organizacyjnych j.s.t.). Stosownie do art. 10a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713 z późn. zm.) „Gmina może zapewnić wspólną obsługę, w szczególności administracyjną, finansową i organizacyjną: 1) jednostkom organizacyjnym gminy zaliczanym do sektora finansów publicznych, 2) gminnym instytucjom kultury, 3) innym zaliczanym do sektora finansów publicznych gminnym osobom prawnym utworzonym na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych, z wyłączeniem przedsiębiorstw, instytutów badawczych, banków i spółek prawa handlowego - zwanym dalej "jednostkami obsługiwanyymi".". Podobne rozwiązania zostały wprowadzone w art. 6a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 920) oraz w art. 8c ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2020 r. poz. 1668 z późn. zm.).

Jak wyjaśniono w uzasadnieniu do projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw inspiracją do jej przygotowania była chęć usprawnienia funkcjonowania i organizowania zadań, które gminy, powiaty i województwa samorządowe wykonują na rzecz obywateli, w tym zwiększenia samodzielności i elastyczności działania jednostek samorządu terytorialnego (por. uzasadnienie projektu ustawy, druk sejmowy nr 2656). Gmina, powiat i województwo mogą zapewnić wspólną obsługę, w szczególności administracyjną, finansową i organizacyjną. Ustawodawca dopuścił otwarty katalog zakresu wspólnej obsługi, a to ze względu na użycie sformułowania <<w szczególności>>. Oznacza to, że zakres wspólnej obsługi nie ma charakteru zamkniętego i kompletnego. Zalecą otwartego katalogu zakresu wspólnej obsługi jest możliwość <<odkrywania>> nowych rodzajów obsług zasługujących na objęcie wspólnym zakresem. Niemniej jednak należy mieć na względzie, iż „zakres wspólnej obsługi nie może obejmować kompetencji kierowników jednostek zaliczanych do sektora finansów publicznych do dysponowania środkami publicznymi oraz zaciągania zobowiązań, a także sporządzania i zatwierdzania planu finansowego oraz przeniesień wydatków w tym planie” (por. art. 10c ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713 z późn. zm., zwanej dalej u.s.g.).

Na mocy art. 10b ust. 2a u.s.g. w gestii rady gminy pozostawiono określenie w drodze uchwały, w szczególności jednostek obsługujących, jednostek obsługiwanych oraz zakresu obowiązków powierzonych jednostkom obsługującym w ramach wspólnej obsługi. Analogiczne regulacje ustawodawca zawarł w odniesieniu do kompetencji rady powiatu oraz sejmiku województwa.

3. Brak osobowości prawnej centrów usług wspólnych

Istotnym zagadnieniem w funkcjonowaniu samorządowych centrów usług wspólnych, jest kwestia ich braku osobowości prawnej, co w konsekwencji oznacza, że jednostki pokrywają swoje wydatki bezpośrednio z budżetu, a pobrane dochody odprowadzają na rachunek odpowiednio dochodów budżetu państwa albo budżetu jednostki samorządu terytorialnego (art. 11 ust. 1 ustawy o finansach publicznych). Należy zachować w polu widzenia wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16 czerwca 2016 r. traktujący o pozycji jednostki budżetowej w stosunku do gminy, w którym wyrażono również pogląd, że: „W aspekcie finansowym nie ma zatem związku pomiędzy wynikiem finansowym wypracowanym w ramach działalności gospodarczej wykonywanej przez gminną jednostkę budżetową a poniesionymi przez nią wydatkami, ani, w konsekwencji, ryzyka finansowego związanego z opodatkowanymi czynnościami. Wielkość wydatków gminnej jednostki budżetowej nie jest zatem związana z kwotą osiągniętych przez nią dochodów, którymi nie może ona zresztą dysponować. Co więcej, jednostka budżetowa nie odpowiada też za szkody wyrządzone swoją działalnością, odpowiedzialność tę ponosi wyłącznie gmina. Innymi słowy jednostki budżetowe nie wykonują działalności we własnym imieniu, na własny rachunek i własną odpowiedzialność oraz nie ponoszą związanego z prowadzeniem działalności ryzyka gospodarczego” (wyrok NSA z dnia 16 czerwca 2016 r., I FSK 1654/14, Lex nr 2082172). Powyższe jest wynikiem problemów praktycznych, jakie stwarza wyznaczanie i realizowanie zadań przez samorządowe centra usług wspólnych – wbrew intencjom ustawodawcy w tym zakresie.

Obecnie przyjęta regulacja w zakresie funkcjonowania centrów usług wspólnych stwarza szereg problemów praktycznych, przede wszystkim na płaszczyźnie organizacyjnej oraz podmiotowego selekcjonowania i określenia jednostek obsługiwanych realizujących zadania z zakresu oświaty,

pomocy społecznej, jak również instytucji kultury. Co do zasady pozwala na realizację zadań jednostek obsługiwanych jednak w praktyce występują trudności z pogodzeniem procesów, które dotychczas były realizowane w ramach danej jednostki, a odpowiedzialność za całokształt przebiegu ponosił ich kierownik. Ewentualnych ograniczeń i przeszkód można doszukiwać się w strukturze organizacyjnej oraz praktyce funkcjonowania samorządowych centrów usług wspólnych, które ze względu na skalę obsługiwanych samorządowych jednostek organizacyjnych mogą sprawiać bolączki. Wśród najistotniejszych należy wskazać: bariery w porozumiewaniu się pracowników jednostki obsługującej i jednostek obsługiwanych, nienależyte przekazywa-

nie dokumentacji, niezbędność standaryzacji obsługi, brak kompetencji do zarządzania przez kierowników samorządowych jednostek organizacyjnych (por. Modrzyński, R. Gawłowski, J. Modrzyńska, *Samorządowe Centra Usług Wspólnych Założenia i praktyka*, Warszawa 2018, s. 19). *De lege ferenda* należy postawić wniosek, iż niezbędne są dalsze dogłębne systemowe zmiany w celu świadczenia usług publicznych na najwyższym poziomie oraz zapewnienia ich należytej jakości.

mgr Faustyna Krasulak
radca prawny,

doktorant w Katedrze Prawa Publicznego
Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie

Prawo policjanta do odmowy wyrażenia zgody na pełnienie służby w niedzielę, święto lub w porze nocnej /opinia prawna/

Tryb i warunki stwierdzania przysługującego policjantowi prawa do odmowy wyrażenia zgody na pełnienie służby w niedzielę, święto lub w porze nocnej, określonego w § 16 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 11 września 2020 r. w sprawie czasu służby policjantów (Dz.U. z 2020 r., poz. 1574), zwanego dalej r.c.s. Stosownie do tego przepisu, służba w niedzielę i święto oraz w godzinach od 2200 do 600 nie może być pełniona przez policjanta opiekującego się dzieckiem do lat 8, jeżeli z takiego uprawnienia nie korzysta drugie z rodziców lub opiekun - bez ich zgody. Zawarte w § 16 ust. 2 pkt 2 r.c.s. sformułowanie <<służba ... nie może być pełniona ... bez ich zgody>> oznacza, że policjant spełniający kumulatywnie obydwa warunki określone w tym unormowaniu (do których należy: a) sprawowanie opieki nad dzieckiem w wieku do 8 lat oraz b) w wypadku współwychowywania dziecka z drugim z rodziców lub innym opiekunem – niekorzystanie przez tę drugą osobę z takiego uprawnienia, tzn. powstrzymania się od pracy w niedzielę, święta i w porze nocnej), powinien przed wydaniem mu polecenia pełnienia służby kwalifikowanej (w niedzielę, święto lub w porze nocnej) być adresem żądania <<wyrażenia zgody>> na służbę w takich granicach czasowych. To zatem służbowodawca zabiegać ma o zgodę funkcjonariusza. Brak takiej zgody funkcjonariusza (tzn. przemilczenie terminu na jej wyrażenie lub złożenie oświadczenia o odmowie zgody), oznacza po stronie przełożonego

służbowego zakaz ustalania czasu służby obejmującej: niedzielę, święto lub godziny nocne. Tak prezentuje się treść prawa określonego w § 16 ust. 2 pkt 2 r.c.s. i tryb zabiegania służbowodawcy o jego niewykonywanie.

Inną kwestią jest sfera dowodowa, tzn. sposób ustalania przez przełożonego, że winien w ogóle zabiegać o zgodę funkcjonariusza, a więc sposób ustalania faktów prawotwórczych określonych powyżej w lit. a i b. Jak wynika z § 3 ust. 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14 maja 2013 r. w sprawie szczególnych praw i obowiązków oraz przebiegu służby policjantów (Dz.U. z 2020 r., poz. 1113), zwanego dalej r.s.p., sprawa w przedmiocie zwolnienia od zajęć służbowych (w tym zwolnienia w określonym czasie, o jakim mowa w § 16 ust. 2 pkt 2 r.c.s.) jest sprawą osobową, która nie podlega załatwieniu w drodze rozkazu personalnego; nie stosuje się do niej z tych powodów (również w zakresie postępowania dowodowego) regulacji k.p.a. (§ 19 ust. 2 r.s.p.). Wykazanie prawa zostało z tych powodów poddane reżimowi art. 79 zd. pierwsze ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2020 r., poz. 360), stosownie do którego policjantowi przyznano całokształt kodeksowych (zawartych w k.p.) praw pracowniczych związanych z rodzicielstwem, o ile przepisy ustawy o Policji nie stanowią inaczej. W stosunku do policjanta odmiennie od regulacji kodeksowej uregulowano tylko treść prawa do powstrzymania się od pracy w niedzielę,

święta i godziny nocne (w sposób różny od art. 178 k.p.). Nie uregulowano jednak odmiennie trybu wykazywania tego prawa, co oznacza, że przełożony służbowy związany jest regulacjami adresowanymi do pracodawcy. Przepis § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 10 grudnia 2018 r. w sprawie dokumentacji pracowniczej (Dz.U. z 2018 r., poz. 2369), zwanego dalej r.d.p., na okoliczność uprawnienia polegającego na powstrzymaniu się od pracy w niedziele, święta i w porze nocnej z uwagi na opiekę nad dzieckiem (tj. z art. 178 k.p., za § w stosunku do policjanta z § 16 ust. 2 pkt 2 u.c.s.) przewiduje dowód z <<dokumentów>>, do których zalicza m.in. zgodę pracownika na nieskorzystanie z ww. prawa (§ 6 pkt 1 lit. d r.d.p.).

Takie rozwiązanie legislacyjne wskazuje, że na okoliczność wykazania prawa z § 16 ust. 2 pkt 2 r.c.s. dostateczny jest dowód z dowolnego dokumentu prywatnego lub urzędowego. Obowiązkiem przełożonego służbowego badającego skuteczność braku zgody policjanta na pełnienie służby w niedziele, święta i godzinach nocnych jest zatem zgromadzenie w aktach osobowych policjanta dokumentów określonych w § 3 ust. 2 pkt 2 zarządzenia nr 678 Komendanta Głównego Policji z dnia 17 czerwca 2005 r. w sprawie zasad prowadzenia przez przełożonych służbowych dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem służbowym policjantów oraz sposobu prowadzenia akt osobowych w zw. z § 6 ust. 1 r.d.p., tzn.: 1) dokumentu urzędowego na okoliczność daty urodzenia dziecka pozostającego na wychowaniu policjanta (np. skróconego aktu urodzenia wydanego przez kierownika urzędu stanu cywilnego) oraz 2) dokumentu w postaci pisemnego oświadczenia policjanta o: a) niewyrażeniu zgody na powierzenie mu służby w niedziele, święta i w porze nocnej, b) sprawowaniu opieki nad ww. dzieckiem, c) oświadczenia policjanta, oświadczeniu drugiego z rodziców lub opiekunów dziecka albo oświadczenia pracodawcy drugiego z rodziców lub opiekunów dziecka - o nieskorzystaniu przez tego drugiego z rodziców lub drugiego z opiekunów dziecka z podobnego uprawnienia (tzn. nie złożeniu wobec pracodawcy sprzeciwu na powierzanie pracy w niedziele, święta i w porze nocnej). Nie jest warunkiem skorzystania przez policjanta z dobrodziejstwa § 16 ust. 2 pkt 2 r.c.s. realne wykonywanie przez drugiego z rodziców lub opiekunów dziecka prawa do powstrzymania się od pracy w niedziele, święta lub w porze nocnej, np. w trybie art. 178 k.p. (jak przyjęto to w piśmie zawierającym pytanie

prawne, poruszające kwestie realnego czasu pracy żony policjanta). Już samo przejawianie przez drugiego z rodziców lub opiekunów dziecka gotowości do wykonania polecenie służbowego wykonywania pracy w tej porze (a więc samo wyrażenie zgody, nie wyrażenie sprzeciwu – wobec własnego pracodawcy) jest dostateczne do skorzystania z takiego uprawnienia przez policjanta.

W wypadku zatem, gdy policjant w raporcie kierowanym do przełożonego ograniczy się do wyrażenia sprzeciwu (nie wyrażenia zgody) na powierzenie mu służby w niedziele, święta i godziny nocne i sprawowaniu wraz z żoną opieki nad dzieckiem do 8. roku życia, przełożony służbowy obowiązany był świadczyć go do udokumentowania prawa określonego w § 16 ust. 2 pkt 2 r.c.s. poprzez przedłożenie (wedle wyboru funkcjonariusza) pisemnego oświadczenia: a) policjanta, b) żony policjanta lub c) pracodawcy żony policjanta – o nieskorzystaniu przez żonę policjanta z prawa polegającego na powstrzymaniu się od pracy w oznaczonym czasie pracy z uwagi na opiekę nad dzieckiem. Wezwanie powinno nastąpić pod rygorem odmowy uznania prawa policjanta określonego w § 16 ust. 2 pkt 2 r.c.s., co oznacza w konsekwencji skuteczność poleceń służbowych wyznaczających czas służby w niedziele, święta i w porze nocnej, pomimo sprawowania opieki nad dzieckiem w wieku do 8. lat.

*dr Aneta Korcz-Maciejko,
radca prawny*



Wolność połowu a prawo do rybołówstwa. Zezwolenie i karta rybacka w aspekcie prawnohistorycznym

W czasach gdy pojęcie własności dopiero się kształtowało ludzkość miała niczym nie ograniczoną wolność – wolność łowienia. Wolność ta przez wieki była ograniczana prawem, można powiedzieć że ciągle toczy się walka pomiędzy prawem i wolnością. Czasami, wolność wygrywała, jednak z rzadka wracała do swojego pierwotnego zakresu i zwykle nad wolnością łowienia górowało prawo rybołówstwa. Ten konflikt można opowiedzieć albo od początku albo o końca, ale aby nie wpadać w schematy zacznijmy od środka i omówienia dokumentów, które wszyscy łowiący ryby w wodach płynących znają. Karta wędkarska i zezwolenie to doku-menty dające podstawę do wykonania amatorskiego połowu ryb w wodach publicznych w Polsce. Największy wpływ obecne przepisy miała Polska ustawa o rybołówstwie z 1932 r, ta zaś w dużej mierze wzorowana była na wcześniejszych przepisach pruskich i galicyjskich. Sięgnięcie pierwotnych regulacji, daje pełniejszy obraz obecnych regulacji, jak również pozwala na lepsze zrozumienie dlaczego wolność łowienia jest „prawem” do łowienia ryb, a prawo rybołówstwa nim nie jest - jest czymś innym.

Przepisy powiadające o kartach rybackich i zezwoleniach pojawił się w pruskiej ustawie o rybołówstwie z 30 Maja 1874 r (Die Fischerei-Gesetzgebung des Preußischen Staates, 30 maja 1874 r.). Karty rybackie obowiązywały na wodach niezamkniętych i musiał je posiadać każdy kto chciał łowić wykonując własne prawo połowowe lub łowić jako dzierżawca rewiru, wyjątkiem byli pomocnicy łowiący wraz z posiadaczem karty. Karty były wydawane nieodpłatnie. Zezwolenia dotyczyły zaś wszystkich, którzy chcieli łowić na wodach cudzych (w tym również niezamkniętych). Zezwolenie można było wydać na okres co najwyżej trzech lat. Wydawał je właściciel prawa lub dzierżawca a jeśli wody przypadły spółdzielni, jej zarząd. Zezwolenia podlegały potwierdzeniu przez miejscową policję, natomiast jeśli zostały wydane na wodach niezamkniętych gdzie utworzono związek połowowy (np. dla dorzecza związek uprawnionych do połowu - odpowiednik późniejszego galicyjskiego Związku Rewirów, czy ZOR z polskiej ustawy z 1932 r.) przez radę dyrektorów związku. Nie wymagały natomiast potwierdzenia zezwolenia wydane przez organ

publiczny dla zarządów Związków powołanych, które zatwierdzały zezwolenia innym. Potwierdzenie było zwolnione z opłaty administracyjnych, chyba że rewir należał do gminy, w takim wypadku mogła być pobierana opłata w wysokości 1 marki, na rzecz gminy. Zezwolenia nie były umową cywilnoprawną, a było dokumentem kontrolnym. Czasem, bo nie zawsze, można by uznać je za dokument poprzedzony zgodą zawartą z wykonawcą prawa rybołówstwa, z tym że nie zawsze, bo było również wymagane na wodach gdzie wykonywano wolny połów. Kolejną pruską regulacją mającą wpływ na przepisy polskiej ustawy o rybołówstwie z 1932 r była nowa pruska ustawa rybacka uchwalona w 1916 w. Przepisy z 1874 r. w sprawie kart zostały rozbudowane, kartom rybackim i kartom pozwoleń ustawodawstwa pruski poświęcił rozdział 6 wspomnianej ustawy. Każdy kto chciał dokonywać połowu ryb był zobowiązany posiadać imienną kartę rybacką chyba, że był pomocnikiem lub łowił w wodach morskich lub na terenie zbiorników wodnych czy stawów usytuowanych w całości na gruntach uprawnionego do rybactwa. Kartę rybacką wydawała właściwa władza rybacka, obowiązywała ona jeden rok na terenie całego kraju. Wydanie kart rybackich było zwolnione z opłat administracyjnych. Oprócz karty rybackiej ustawodawca pruski wprowadził drugi dokument policyjny - kartę pozwolenia. Kartę pozwolenia musiał posiadać każdy kto chciał łowić ryby na wodach cudzych (Ustawa rybacka z dnia 11 maja 1916 r., Zbiór Ustaw Pruskich, s. 55). Kartę pozwolenia wystawiał właściciel rybołówstwa lub dzierżawca, z tym że aby dzierżawca wystawił taką kartę rybakowi lub wędkarzowi musiał uzyskać zgodę właściciela prawa rybołówstwa. Dla wód bieżących wojewoda mógł ograniczyć warunki wydawanie kart pozwoleń zarówno zakresie ilości wydawanych kart, narządzi rybackich czy konkretnych gatunków ryb. Kartę pozwolenia jeśli nie była wydana przez władze publiczne należało uwierzytelnić w stosownym urzędzie. Za uwierzytelnienie nie pobierano opłat. Pruskie przepisy o kartach rybackich i pozwoleniach jeszcze przed ich uchwaleniem w 1874 r. wzbudziły zainteresowanie w Austro-Węgrzech jak i Galicji. Nic więc dziwnego, że podobne znalazły się w galicyjskim rządowym projekcie ustawy o niektórych

środkach ku podniesieniu rybołówstwa w wodach wewnątrz kraju. Projekt ten został złożony 5 lipca 1880 r. do sejmiku we Lwowie (projekt złożony do sejmiku lwowskiego 5 lipca 1880 r., Przegląd Sądowy i Administracyjny 1880, Nr 28, s. 228). Sprawę kart regulował §11. Przepisy pruskie trochę zmieniono, ograniczono nazewnictwo do samych kart rybackich, ale cel jego wprowadzenia był podobny. Przy ówczesnym rozdrobnieniu i niejasnych źródłach praw połowowych, za pomocą karty rybackiej chciano ograniczyć nieuprawnione połowy. Karta rybacka miała być rodzajem certyfikatu potwierdzającego uprawnienie do wykonywania rybołówstwa, a wprowadzenie obowiązku posiadania karty rybackiej podczas wykonywania połowu, miało w tani i prosty sposób ułatwić kontrolę, a tym samym walkę z kłusownictwem. Projekt zakładał, że na terenach nieogrodzonych (dosłownie), nikomu nie będzie wolno wykonywać rybołówstwa w danej wodzie, kto nie posiada poświadczenia tego uprawnienia w postaci karty rybackiej. Kartę miały wydawać dla posiadaczy i dzierżawców rybołówstwa starostwa, dla osób trzecich sami posiadacze i dzierżawcy, natomiast na terenach gmin gdzie łowienie ryb było dozwolone, przełożony gminy. W przypadku gmin zastrzeżono, że uzyskanie karty nie przesądza o nabyciu prawa do rybołówstwa w momencie gdy dojdzie do rozdziału praw rybołówstwa na wodach gdzie rybołówstwo było dozwolone. Proponowana regulacja spotkała się ze sprzeciwem ze strony Krajowego Towarzystwa Rybackiego. KTR złożył petycję gdzie podnosił, że chociaż karty rybackie nie przyznają prawa rybołówstwa, to wydawanie takich dokumentów przez gminy sprawi, że powstanie zamęt i może prowadzić to do przyszłych roszczeń ludności. Wnioskowano aby najpierw uchwalić ustawę rybacką regulującą prawa rybołówstwa, a dopiero później przepisy o kartach. Ustawę o niektórych środkach ku podniesieniu rybołówstwa w wodach wewnątrz kraju uchwalono w 1882 r. bez przepisów o kartach rybackich. W 1885 r. we Wiedniu uchwalono ramową państwową ustawę rybacką, stanowiącą podstawę dla ustaw krajowych. Przepis o kartach znalazł się w procedowanej w 1886 galicyjskiej ustawie o rybołówstwie, a w zasadzie w jej przyszytej drugiej policyjnej części, czyli projekcie ustawy o ochronie rybactwa na wodach krajowych. Tym razem był to § 1, który rozpoczynał się od wyrażenia: <<Nikt nie może wykonywać rybołówstwa, kto nie jest

zaopatrzonym w kartę rybacką poświadczającą uprawnienie jego do rybołówstwa w dotyczącej wodzie>>. Czyli również w tej wersji karta poświadczająca tylko istniejące uprawnienie. Przepis § 2 podzielił karty na dwie kategorie, pierwszą stanowiły bezpłatne karty specjalne dla posiadaczy, dzierżawców oraz pomocników, drugą kategorię stanowiły wydawane za opłatą 5 zł, karty ogólne odnoszące się do wód całego kraju. W przypadku kart ogólnych jeśli ktoś chciał łowić ryby w cudzym gospodarstwie lub rewirze musiał dodatkowo uzyskać pisemne zezwolenie posiadacza lub dzierżawcy. Obie karty wydawać miało starostwo. Ostatecznie połączono ustawę regulującą ustrój rybactwa i przepisy policyjne w krajową ustawę o rybołówstwie z 1897. Zapis o kartach znalazł się w § 66. Dla posiadaczy i dzierżawców wód rybnych oraz ich pomocników zarezerwowane były karty rybackie, natomiast zrezygnowano z kart ogólnych, a zamiast nich wprowadzono książeczki rybackie, te były zarezerwowane dla innych osób, które za opłatą lub bezpłatnie, zostaną przypuszczone do łowienia na wodach obcych. Szczegółowe warunki wydawania zarówno kart i książeczek regulowało rozporządzenie. Karty rybackie wydawało starostwo. Wniosek o wydanie kart wiązał się z wniesieniem opłaty stemplowej 50 ct. Do tego dochodził zwrot kosztów (druku). Przy wydaniu karty dzierżawcy lub właścicielowi rewiru pobierano opłatę stemplową w wysokości 1 złr. Karty dla służby pomocniczej, były wydawane bez stempla z tym, że dzierżawca podczas wypełniania miał nadać jej stempel nakleić znaczek 15 ct. Karta rybacka dla dzierżawcy była wystawiona na okres dzierżawy, dla właściciela bezterminowo, a dla pomocnika była to karta roczna. Książeczki rybackie wydawał Wydział rewirów, w praktyce Wydział krajowy. Ważna była 3 lata. Za jej wydanie Wydział krajowy pobierał opłatę stemplową w wysokości 50 ct., opłatę za wydanie w wysokości 5 złr. i dodatkowo cenę druku książeczki. Łączne koszty książeczki wynosiły 5 złr. 55 ct. Wpływy z opłat, zasiłały Fundusz ku podniesieniu rybactwa ustanowiony przy Wydziale krajowym. Wydział krajowy obok namiestnikostwa był podstawowym organem administracji Galicji. Sprawował zarząd nad funduszami i wyodrębnionymi częściami majątku Galicji i realizował postanowienia sejmiku lwowskiego. Pozwolenia wydawane przez dzierżawców nie podlegały opłacie stemplowej. W książeczce właściciel lub dzierżawca wody rybnej poświadczal przypuszczenie do łowienia

i czas trwania tego pozwolenia. Książeczka nie nadawała prawa do połowu, była tylko rodzajem przymusowego dokumentu policyjnego służącym do wpisywania właściwych pozwoleń dzierżawców czy właścicieli rybołówstwa. Ustawa galicyjska nie dzieliła posiadaczy książeczek ze względu na narzędzia rybackie, więc teoretycznie mogli na nich łowić również rybacy. Opłata za nie była jednak na tyle wysoka, że książeczki nabywali nieliczni wędkarze. W 1889 w całej Galicji wydano 16 książeczek rybackich, w latach 1903 - 30, a w 1908 - 70, w 1910 - 67 sztuk. Wędkarze będący członkami towarzystw rybackich łowili w dzierżawionych przez siebie wodach na podstawie kartach rybackich, natomiast na wodach innych niż własne gdzie teoretycznie wszyscy powinni mieć książeczkę rybacką, w praktyce często łowiono na kartach rybackich personelu pomocniczego. Taki połów był nielegalny i można było z tego tytułu mieć nieprzyjemności. Wydział krajowy proceder wydawania przez dzierżawców w zasadzie dowolnej ilości kart rybackich chciał ukrócić i w 1913 projekcie nowelizacji ustawy o rybołówstwie z 1897 r. wprowadził zapis dający możliwość limitowania kart dla personel u pomocniczego. Próby zmiany zapisów art. 66 podejmowano też w roku 1922 i 1924, czyli już w odrodzonej Polsce (Uchwały Rady Ministrów: z dnia 23 października 1922 r., Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, druk nr 67, Warszawa, 8 stycznia 1923 r. oraz z dnia 25 lutego 1924 r., Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, druk nr 1062, Warszawa, 12 marca 1924 r.). Łowienie ryb na podstawie książeczki oprócz kwestii finansowych miało inny charakter prawny niż łowienie na podstawie karty rybackiej. Łowiący w rewirze na podstawie karty rybackiej wykonywał uprawnienia połowowe dzierżawcy czy właściciela prawa, natomiast łowiący na podstawie książeczki tych uprawnień nie wykonywał, a jedynie pozwolono mu łowić ryby. W pierwszym wypadku dochodziło do zawarcia cichej umowy i udostępnienia prawa rybołówstwa, a w drugim do wydania zgody aby wędkarz wykonał własne uprawnienie. Taki stan rzeczy wynikał zarówno z charakteru prawa rybołówstwa rozumianego jako następstwo regaliów jak również miał swe podstawy prawne w powszechnej ustawie cywilnej z 1811 r (Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchii Austriackiej, Wiedeń 1811 r., zwana dalej p.k.u.c).

Ryby żyjące w naturze były wówczas zaliczane do res nullius, a co do zasady rzeczy niczyje były w użytku publicznym. Każdy członek państwa mógł nabyć ich własność poprzez zawłaszczenie, chyba, że ustawowo ograniczono to uprawnienie lub jakiś konkretna osoba miała pierwszeństwo w ich zawłaszczeniu. W skutek wejścia w życie państwowej ustawy rybackiej z 1885 r. wolność zawłaszczania ryb przez każdego członka państwa została zniesiona. Krajowa ustawa o rybołówstwie z 1887 podzieliła wody bieżące na rewiry, a wyłączność w łowieniu ryb w tych wodach płynących przyznała de facto dzierżawcom rewirów dzierżawnych lub właścicielom rewirów własnych. Nie zmieniło to jednak statusu ryb, te dalej były rzeczami nie należącymi do nikogo. Prawo rybołówstwa dzierżawcy nie było więc prawem do rzeczy (ryby), a raczej rodzajem przywileju - wyłącznym pierwszeństwem w zawłaszczaniu ryb. To, że dzierżawcy mieli takie uprawnienie, nie oznacza że wędkarz nie miał tytułu prawnego aby rybę zawłaszczyć. Tytuł prawny miał, była nim wrodzona każdemu wolność do wzięcia rzeczy niczyjej w posiadanie. Nie mógł jednak swojego uprawnienia wykonać, bo naruszyłby prawo dzierżawcy. Wędkarz nie potrzebował jednak nadania mu prawa przez dzierżawcę, potrzebował jedynie pozwolenie dzierżawcy aby swe własne prawo, a w zasadzie swą przyrodzoną wolność do zawłaszczenia rzeczy niczyjej wykonać.

W sensie ówczesnego rozumienia prawa rybołówstwa w momencie gdy dzierżawca czy właściciel przypuszczał wędkarza do wody wykonywał akt władztwa mające swe źródła w regaliach. Istotą pierwotnych uprawnień króla nie było nadawanie prawa do połowu ludności, bo tej od czasów plemiennych wolno było łowić ryby, a właśnie możliwość zakazania tych połowów w dowolnym zakresie, czy to ograniczając je co do gatunku lub narzędzia, czy też poprzez przyznanie wyłącznych uprawnień połowowych konkretnej osobie. Taka definicja prawa rybołówstwa była zarówno wyrażana przez ówczesne autorytety prawne, jak też była wskazywana w sejmie podczas obrad nad ustawą, np. w sprawozdaniu komisji rybackiej. Sprawozdawca komisji prof. Bobrzyński pisząc o konieczności zachowania praw nabytych, zdefiniował pojęcie prawa rybołówstwa: te przestrzenie wód (naturalnych i sztucznych), na których ktoś posiada już prawo rybołówstwa jako prawo, tj. osobom trzecim łowić ryb dowolnie wzbrania i prawo to swoje udo-wodnić jest wstanie. Prawo to, jak w ogóle

każde prawo nabyte, należy uszanować bez względu, czy ono służy właścicielowi brzegu, czy też jakiej korporacji rybackiej, czy wreszcie jakiegokolwiek osobie trzeciej, czyni to projekt ustawy w § 1 (Sprawozdanie komisji i rybackiej z przedłożonych przez Wydział krajowy projektów ustawy o urządzeniu i wykonywaniu rybactwa oraz ustawy o ochronie rybactwa. Alegat, Nr 117, L.S. 911/1885). Przypuszczony do łowienia ryb wędkarz ani cząstki takiego prawa rybołówstwa nie nabywał. Pozwolenie wydawane przez dzierżawcę miało charakter zniesienia zakazu, inaczej mówiąc było przypuszczeniem do połowu ryb w wodzie gdzie ktoś innym jako dysponent prawa rybołówstwa tego łowienia wzbraniał i na to wzbranianie miał tytuł prawny.

Ten który wzbraniał łowiąc jak każdy inny również korzystał z wolności łowienia, czy mówiąc inaczej wolności zawłaszczenia rzeczy niczyjej. Połów ryb dzikich w wodach płynących co do zasady nie był więc prawem, a wolnością, wolnością powszechną, która zderzała się z prawem rybołówstwa

(wzbraniania) konkretnej osoby. Można powiedzieć, że w Galicji i Prusach konflikcie tym powszechna wolność z przegrywała z dysponentem prawa rybołówstwa. Zarówno przepisy pruskie jak i galicyjskie wprowadzono między innymi w celu ograniczenia wolnego połowu. Ograniczono go w imię dobra wspólnego, a przynajmniej wprowadzając je dużo o dobru wspólnym mówiono. XIX-wieczne regulacje były reakcją na zachodzące zmiany społeczne spowodowane rewolucją przemysłową i nowy sposób gospodarowania wodami płynącymi. Jak w poszczególnych państwach ówczesnego świata porodzono sobie z nowymi wyzwaniem, kto stał się faktycznym beneficjentem zmian ustrojowych w zakresie rybactwa, to już historia na dalszą część.

*Maciej Wilk,
prowadzący Obwód Rybacki
Mała Wisła 1*

Rola rady gminy w przekazywaniu środków dla Policji na nagrody za osiągnięcia w służbie

Stosowanie do treści art. 13 ust. 4a pkt 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2020 r., poz. 360 z późn. zm.), rada gminy uprawniona jest do przekazania środków finansowych pochodzących z puli dochodów własnych, dla Policji z jednoczesnym ich przeznaczeniem na nagrody dla policjantów za osiągnięcia w służbie. Przekazanie ww. środków finansowych odbywa się zgodnie z warunkami określonymi w porozumieniu, które zawiera organ wykonawczy gminy z właściwym komendantem powiatowym (miejskim) Policji. Nagrody ze środków przekazanych w tym trybie powinny zostać przyznane dla policjantów właściwych miejscowo komend powiatowych (miejskich) i komisariatów realizujących zadania z zakresu służby prewencyjnej. Jest to zatem katalog zamknięty i środki takie nie mogą być wykorzystane na inne cele, w tym także nie mogą zostać przekazane na nagrody dla funkcjonariuszy Policji realizujących zadania innego pionu np. z zakresu służby kryminalnej. Porozumienie w tym przedmiocie powinno szczegółowo określać m.in. wysokość przekazywanych środków, termin i sposób ich przekazania czy też procedurę oceny prawidłowości ich wydatkowania. Uznać należy jednak, że treść porozumienia ma charakter otwarty z uwagi na użyty przez ustawo-

dawcę w art. 13 ust. 4b ustawy o Policji zwrot „w szczególności”.

Kluczowa dla prawidłowości przekazania ww. środków jest jednak rola rady gminy jako organu stanowiącego i kontrolnego oraz forma jej działania w tym zakresie. Przepisy ustawy o Policji prowadzą bowiem do dwóch możliwych rozwiązań interpretacyjnych. Pierwszym z nich jest uznanie, że art. 13 ust. 4a pkt 2tej ustawy stanowi przepis szczególny w stosunku do przepisów regulujących problematykę finansów publicznych. Oznaczałoby to, że kierując się art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ewentualnie art. 18 ust. 1 tej ustawy (Dz. U. z 2020 r., poz. 713 z późn. zm.), decyzja o przekazaniu środków finansowych dla Policji z ich przeznaczeniem na nagrody dla funkcjonariuszy należy do szczególnego katalogu spraw zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji rady gminy na podstawie szczególnego, odrębnego upoważnienia ustawowego. Ta koncepcja przemawia za tym, iż przekazanie środków na nagrody dla funkcjonariuszy Policji odbywa się w drodze porozumienia, którego podpisanie musi jednak być poprzedzone przez uprzednie podjęcie przez radę gminy odrębnej i szczególnej uchwały w tym zakresie; nie jest tym samym wystarczające wydzie-

lenie środków na ten cel w budżecie gminy.

Według drugiej z możliwych interpretacji skoro ustawa o Policji zakłada, że rada gminy może przekazać ww. środki finansowe na warunkach określonych w porozumieniu to tym samym można, że warunkiem jego prawidłowego podpisania jest co prawda uzyskanie uprzedniej zgody organu stanowiącego i kontrolnego wyrażonej w drodze uchwały, lecz niekoniecznie uchwały szczególnej i odrębnej. Przy tym założeniu oznaczałoby to, że jeśli środki finansowe na ten cel zostały już zabezpieczone w uchwale budżetowej danej gminy to podpisanie stosownego porozumienia nie wymagałoby podjęcia dodatkowej, szczególnej uchwały w tym przedmiocie. W myśl ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2021 r., poz. 305), w szczególności mając na uwadze treść art. 211 to właśnie uchwała budżetowa stanowi w konkretnym roku budżetowym podstawę gospodarki finansowej danej jednostki samorządu terytorialnego. Budżet gminy to w istocie jej plan dochodów i wydatków a także przychodów i rozchodów, który uchwalany jest na dany rok budżetowy, którym z kolei jest dany rok kalendarzowy. Uchwała budżetowa gminy złożona jest z budżetu oraz załączników. Jeśli zatem uchwała budżetowa gminy przewidywałaby środki finansowe przeznaczone na nagrody dla funkcjonariuszy Policji za osiągnięcia służbowe to mając na uwadze, że jest ona szczegółowym planem finansowym gminy w układzie rocznym, który jest jednocześnie uchwalany przez radę gminy, można byłoby przyjąć, że ustawa o Policji nie tworzy szczególnej podstawy prawnej do podjęcia przez radę odrębnej uchwały w tym zakresie. Za taką koncepcją przemawiać mogłoby jednocześnie art. 44 ust. 1 pkt 2 ustawy o finansach publicznych zakładający, że dokonywanie wydatków publicznych może następować na cele określone w uchwale budżetowej gminy w wysokościach w niej ustalonych. Przepisy ustawy o finansach publicznych można byłoby więc uznać za podstawę do twierdzenia, że jeśli środki finansowe mające docelowo zostać przekazane na nagrody zostały już zabezpieczone w budżecie gminy w przyjętej przez organ stanowiący uchwale budżetowej to nie ma tym samym potrzeby do podejmowania odrębnych uchwał w tym zakresie. Skłaniając się ku tej koncepcji należy mieć jednak na uwadze treść Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 2 marca 2010 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych

(Dz. U. z 2014 r., poz. 1053 z późn. zm.). Przyjęcie, że ustawa o Policji nie zawiera szczególnej podstawy prawnej do podjęcia przez radę gminy odrębnej uchwały powoduje, iż środki na ten cel powinny zostać zabezpieczone w uchwale budżetowej gminy – jednakże we właściwy sposób, tj. właśnie przy uwzględnieniu zasad wynikających z ww. rozporządzenia. Środki te powinny zostać zabezpieczone w odpowiednim dziale, rozdziale i paragrafie klasyfikacji budżetowej (przy uwzględnieniu konkretnego zadania i jego numeru); uzasadniałoby to tezę, że rada gminy podjęła stosowną decyzję o wydzieleniu tych środków już w drodze uchwały budżetowej, tj. w ramach rocznego planu finansowego jednostki, w ten sposób zabezpieczając środki na ten właśnie cel.

Uznać należy zatem, że warunkiem podpisania porozumienia w przedmiocie przekazania środków na nagrody dla funkcjonariuszy Policji i następnie prawidłowości dokonania ich transferu jest fakt ich uprzedniego zaplanowania we właściwej formie. Transfer taki powinien więc być poprzedzony wydzieleniem określonej kwoty i wskazaniem właściwego celu. Przemawiałoby to za uznaniem, że jeśli jest on właściwie zaplanowany w budżecie gminy to jest tym samym prawidłowy z uwagi na to, że uchwała budżetowa przyjmowana jest przez radę gminy. Uchwały rady gminy dotyczące spraw finansowych podlegają nadzorowi regionalnej izby obrachunkowej. Przyjęcie więc, iż ustawa o Policji nie zawiera szczególnej podstawy prawnej do podjęcia przez radę odrębnej uchwały w przedmiocie przekazania środków finansowych na nagrody dla funkcjonariuszu Policji skutkować może wydaniem przez izbę rozstrzygnięcia nadzorczego stwierdzającego nieważność takiej uchwały. W tej sytuacji uchwała ta uznana zostałaby za zbędną i przekraczającą zakres szczególnych uprawnień przewidzianych dla rady gminy. Rada tym samym uprawniona byłaby do podjęcia decyzji o przekazaniu środków na wskazany cel, lecz w drodze uchwały budżetowej (ewentualnie jej zmiany). Uznanie natomiast, że to właśnie uchwała budżetowa jest wyłączną podstawą do zawarcia porozumienia i dokonania transferu środków pieniężnych, pomimo szczególnej regulacji wynikającej z art. 13 ust. 4a pkt 2 ustawy o Policji może z kolei doprowadzić do nieważności samego porozumienia i tym samym ewentualnego zarzutu naruszenia dyscypliny finansów publicznych z uwagi na przekazanie środków publicznych bez podstawy.

Skłaniam się w kierunku argumentów

przemawiających za uznaniem, iż ustawa o Policji w ramach art. 13 ust. 4a pkt 2 tworzy w istocie szczególną podstawę prawną do podjęcia przez radę odrębnej uchwały w tym zakresie. Tym samym więc zabezpieczenie środków finansowych w budżecie gminy z uwzględnieniem zasad dotyczących klasyfikacji budżetowej nie byłoby wystarczające do podpisania porozumienia i dokonania transferu środków finansowych. Ww. przepis stanowiłby więc *lex specialis* w stosunku do przepisów ustawy o finansach publicznych. Zdaje się to potwierdzać także to, że już sama ustawa o finansach publicznych przyznaje organowi wykonawczemu gminy pewien zakres dopuszczalnych zmian (przeniesień) w budżecie pozostających w jego osobistych kompetencjach. Jednocześnie ustawa ta przewiduje także, że organ wykonawczy może zostać upoważniony przez radę gminy do dokonywania innych zmian w budżecie; wynika to odpowiednio m.in. z treści art. 257 i 258 ww. ustawy. Skoro zatem ustawa o Policji przewiduje w istocie wprost, że wydzielenie środków finansowych na nagrody dla funkcjonariuszy Policji pozostaje w kompetencji rady gminy to zasadnym jest uznanie, że jest to sprawa zastrzeżona

dla organu stanowiącego zgodnie z treścią art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy o samorządzie gminnym (ewentualnie art. 18 ust. 1 tej ustawy), co powoduje tym samym, iż rada podejmuje w tym zakresie uchwałę odrębną. Koncepcja ta wydaje się także bezpieczniejsza; izba obrachunkowa uznając, że uchwała taka jest zbędną może oczywiście podjąć decyzję o wydaniu rozstrzygnięcia nadzorczego stwierdzającego jej nieważność, lecz może także ograniczyć się wyłącznie do wskazania, że uchwała taka została wydana z naruszeniem, o którym mowa w art. 91 ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym. W tym stanie rzeczy porozumienie w przedmiocie przekazania środków finansowych na nagrody dla funkcjonariuszy Policji wymagałoby zarówno wydzielenia ich w uchwale budżetowej, jak również podjęcia przez radę gminy odrębnej uchwały w oparciu o art. 13 ust. 4a pkt 2 ustawy o Policji.

*mgr Adrian Perz,
urzędnik samorządowy,
doktorant w Katedrze Prawa Publicznego
Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie*

Problem mianowania na stopień w Służbie Więziennej funkcjonariusza ukaranego karą dyscyplinarną

W orzecznictwie organów Służby Więziennej powstał problem dopuszczalności awansowania funkcjonariusza w stopniu służbowym, podczas gdy awans ten spotykałby go w okresie, w którym ma on status ukaranego karą dyscyplinarną. Stąd powstało zasadnicze natury pytanie, czy awans w stopniu służbowym jest do pogodzenia ze statusem ukaranego, a więc statusem przeciwnym względem tego, z którego można czerpać dobrodziejstwa.

Przepis art. 51 ust. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. z 2020 r., poz. 848), zwanej dalej ustawą o SW, jednoznacznie wiąże datę nabycia stopnia (pierwszego w korpusie oficerów SW) z dniem złożenia egzaminu. Od zasady tej wprowadzono wyjątek uregulowany § 5 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 listopada 2018 r. w sprawie stanowisk służbowych oraz stopni funkcjonariuszy Służby Więziennej (Dz.U. z 2018 r., poz. 2235) - wskazując terminy określone jako: <<po zatarciu lub darowaniu kary dyscyplinarnej>> (ust. 1) i <<w kolejnych

terminach przewidzianych do nadania pierwszego stopnia>> (ust. 2). Regulacja par. 5 ust. 1 tego rozporządzenia wymienia wyłącznie takich funkcjonariuszy, w stosunku do których kumulatywnie wystąpiły następujące warunki: a) złożono wniosek o mianowanie na wyższy stopień, b) wszczęto postępowanie dyscyplinarne po złożeniu wniosku o mianowanie, c) jeżeli ww. postępowanie dyscyplinarne określone w pkt 2 zakończyło się umorzeniem lub uniewinnieniem, d) jeżeli ww. postępowanie dyscyplinarne zakończyło się ukaraniem, to po zatarciu lub darowaniu.

Taka sytuacja nie zachodziła w przypadku, gdy najpierw doszło do skazania dyscyplinarnego (np. ukarania karą nagany), a następnie wystąpiono z wnioskiem personalnym o mianowanie na wyższy stopień służbowy. Postępowanie dyscyplinarne zakończone wymierzeniem kary zostało wszczęte jeszcze (a niekiedy nawet zakończone) przed wnioskowaniem o nadanie wyższego stopnia służbowego. W § 5 cyt. rozporządzenia chodzi tylko o przypadki niewiedzy przełożonego co do wyniku postępowania jakie

wszczęto bezpośrednio po rozpoczęciu procedury mianowania na wyższy stopień. Tam gdzie ta wiedza już jest wyklarowana wcześniej, i do wniosku o mianowanie doszło po ukaraniu, ww. ograniczeń czasowych, prowadzących do odroczenia daty mianowania na wyższy stopień - się nie stosuje. Racjonalny prawodawca przyjął, że skoro wszczęcie (a nawet zakończenie) postępowania dyscyplinarnego zgodnie z jego wiedzą o całokształcie postaw funkcjonariusz w służbie skutkowało racjonalny, przecież i poprzedzonym namysłem, wystąpieniem o awans w stopniu służbowym – to plusy i minusy (w tym delikt dyscyplinarny) zostały w ramach tej decyzji personalnej, szczegółowo rozważone, a sam akt przełożonego w postaci wniosku awansowego, korzysta z urzędowej doniosłości.

W takim wypadu, na zasadach ogólnych, funkcjonariusz ma roszczenie o określony w § 7 rozporządzenia akt nadania stopnia z datą narzuconą przez bezwzględnie obowiązujący art. 51 ust. 2 ustawy o SW, a więc z datą złożenia egzaminu z wynikiem pozytywnym.

Wszczęcie postępowanie administracyjnego w sprawie mianowania na wyższy stopień służbowy, a następnie wycofanie się przez przełożonego z nadawaniem biegu poszczególnym czynnościom (zmierzające do oczekiwania na kolejny termin regularnych mianowań rocznych z uwagi na rozmyślenie się co do braku wpływu deliktu na awans w stopniu) daje podstawę do złożenia ponaglenia na bezczynność przełożonego właściwego do spraw osobowych, a następnie skargi sądowoadministracyjnej na bezczynność zgodnie, odpowiednio, z art. 37 k.p.a. i art. 3 par. 2 pkt 8 p.p.s.a. Data uzyskania mianowania, na straży której w takim postępowaniu stoi przełożony wyższego stopnia i sąd administracyjnym, przekłada się bowiem nie tylko na oznaczenie stopnia, ale i na wysokość uposażenia przysługującego przecież od daty nabycia wyższego stopnia.

*prof. nadzw. dr hab. Wojciech Maciejko,
radca prawny*



Wydawca: Ośrodek Mediacji w Sprawach Karnych im. Anny Jenke w Rzeszowie, 35-312 Rzeszów, ul. Piaskowa 5/3

Redaktor naczelny: prof. nadzw. dr hab. Wojciech Maciejko

Tytuł czasopisma zarejestrowany został przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie postanowieniem z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt I NsRejPr 24/19
ISSN 2658-2902

Na adres e-mail: wojciech_maciejko@wp.pl przyjmowane są:

- zgłoszenia adresów e-mail, na jakie będą kierowane bezpłatnie kolejne numery pisma (należy wskazać: imię i nazwisko oraz nazwę instytucji);
- propozycje tematów i zagadnień, jakie zastępują na poruszenie w kolejnych wydaniach.